

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu.

Nr. 23—24. **(ogólnego zbioru 255-256)** **Sosnowiec, grudzień 1931.** **Rok XI.**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skr. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

TREŚĆ: Na Nowy Rok. — Na wspólnym froncie. — U źródeł kryzysu. — Zagrożone placówki. — Przeciw zalewowi cudzoziemców. — Sprawozdanie z Kongresu Delegatów Związków PKPU w Warszawie. — Kronika zagraniczna. — Z ustawodawstwa społecznego. — Z życia Związku. — Komunikaty. — Nekrologi.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

NA NOWY ROK.

Rok ubiegły był rokiem klęski... Szalejące bezrobocie, które wyprzęgło miljony rąk i mózgów z rydwanu pracy i skazało na najokropniejsze, bo przymusowe i bezcelowe lenistwo, — bezrobocie niszczące najlepsze wartości w Narodzie, bo kapitał pracy, — zmieniło świat cały w krainę nieszczęsną, w której wielka rzesza obywateli bez własnej winy, popadła na dno nędzy i poniżenia, i bez własnej winy, a wbrew najgorętszej swej woli, nadarmo wyczekuje dobrodziejstwa pracy!

Nie wszyscy z naszej wspólnej Rodziny wyszli cało z tej zawieruchy... Ale niech pamiętają o tem, że nie przestali przez to być naszymi Braćmi, naszymi blizkimi. Tem bardziej tkliwą Ich chcemy otoczyć opieką, aby im pomóc do przetrwania tego ciężkiego dla nich okresu...

Uważaliśmy za słuszne, aby w czasie wojny sypać szańce i budować twierdzę. I wznieśliśmy ją. Dumnie wznosi się symbol naszej siły. W twierdzy tej zgromadzeni, będziemy bezpiecznie oczekiwać natarczywego przeciwnika, a wszelkie jego zakusy rozbiją się o puklerz naszej solidarności!

Składamy Wam Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy życzenia, aby ten ROK NOWY przyniósł nam pełne zadośćuczynienie za niepowodzenia roku ubiegłego w formie tych ustaw, które wydźwigną kraj nasz z chaosu i pozwolą wszystkim tym pozbawionym pracy powrócić do społeczeństwa i spełniać w niem wyznaczoną rolę.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU
i REDAKCJA „ZWIĄZKOWCA POLSKIEGO".



Stan budowy Gmachu Związkowego z połowy grudnia 1931 r. po upływie niecałych 4 miesięcy od zaczęcia robót ziemnych.

Na wspólnym froncie.

W dniu 7 grudnia 1931 r. zebrani na Kongresie delegaci Związków Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych uchwalili:

> Kongres Delegatów Związków P.K.P.U. wita z uznaniem dotychczasowe wyniki akcji Zarządu Głównego w zakresie scalenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych, a zwłaszcza prac nad połączeniem z Centralną Organizacją Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

W dniu 13 grudnia 1931 roku na Zebraniu Rady Głównej Centralnej Organizacji ZZPU na wniosek Prezydjum uchwalono zaaprobować wniosek o połączenie się z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych i przekazać go Kongresowi do zatwierdzenia.

W marcu przyszłego roku przewidziany jest Kongres wspólny i ostateczne ratyfikowanie uchwał poszczególnych Zarządów.

Spełnia się zwolna ideał scalenia zawodowego ruchu. Szeregi nasze strudzone w walce nierównej, pozostające w rozsypce, skupiają się! Działalność nasza zaczyna się rozprzestrzeniać poza granice Państwa: Kongres PKPU postanowił przystąpić do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z siedzibą w Strassburgu!

Wiadomości te brzmią jak fanfara! Niosą w sobie zapowiedź zwycięstwa! Walka, która wre między zachłannym kapitałem i pracą, zaostrzyła się w ostatnich czasach niesłychanie! Nasz przeciwnik przypuszcza huraganowy ogień na nasze pozycje! Giną nasi towarzysze, rzedną nasze szeregi! Jednak nasi przywódcy myślą i działają! **Przeciw zorganizowanemu kapitałowi, przeciw przemocy bankierów, powstaje armja złożona z wojowników, uzbrojonych w puklerz cnoty o najwyższej wartości, której na imię bezinteresowność i solidarność!** Przeciw kartelom i syndykatom, przeciw trustom wystąpi czynnik nowy, twórczy, a tym czynnikiem będzie pracownik — obywatel, świadom swych celów, pracownik cichy, Żołnierz Nowej Sprawy!

Ale na tem jeszcze nie koniec. Połączenie PKPU z CO. to pierwszy etap. W programie naszej działalności następnym etapem będzie utworzenie NACZELNEJ PRACOWNICZEJ RADY ZAWODOWEJ, obejmującej wszystkie kategorje pracownika umysłowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Pracownicy państwowi, samorządowi, nauczyciele, pionierzy oświaty, pracownicy prywatni i wolnych zawodów muszą podać sobie dłonie! W jednym szeregu! Niezrażeni przeciwnościami, jak żołnierze maszerować winniśmy naprzód, zapatrzeni w jeden cel, który nam przyświeca na trudnej naszej drodze, zapatrzeni w ZWYCIĘSTWO NASZEJ IDEI, które nam przyniesie LEPSZE JUTRO!!

U ŹRÓDEŁ KRYZYSU.

Prasa przepełniona jest wiadomościami o rozmaitych nadużyciach, popełnianych przez dyrekcje różnych potężnych przedsiębiorstw. Oto kilka notatek z ostatnich dni: Prokurator państwa w Berlinie postanowił po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych wytoczyć śledztwo przeciw całej dyrekcji konsorcjum browarów Schultheis pod zarzutem szeregu sprzeniewierzeń, oszustw i fałszywego bilansowania.

W administracji przedsiębiorstw przemysłowych ks Pszczyńskiego stwierdzono, że szereg poszczególnych kierowników dorobił się wielkich majątków dzięki rabunkowej gospodarce. Kierownik kopalni w Lędzinach zbiegł do Niemiec. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że miał on wspólnika, którego na zlecenie prokuratora aresztowano. Wspólnik ten złożył sensacyjne zeznania. M. i., że niektórzy z generalnych dyrektorów wydali tajny okólnik, o specjalnym funduszu na „cele dyskretne i reprezentacyjne". Fundusz ten miał być rzekomo przeznaczony na przekupywanie różnych urzędników (!) Niektórzy urzędnicy wykorzystali ten okólnik dla siebie i wystawiali fantastyczne rachunki, za urządzane rzekome libacje, łapówki itd. Dowodzi to, że dyrekcja zakładów przemysłowych ks. Pszczyńskiego nie miała czystego sumienia, skoro usiłowała, niewątpliwie bezskutecznie, zapewnić sobie bezkarność swych „sprawek".

Jeszcze jeden przykład: Zarząd i Rada Nadzorcza Huty Pokoju w Katowicach uchwaliła wnieść do sądu podanie o nadzór sądowy. Za powód podaje dyrekcja **zły stan interesów.** Pomijając machinacje na skutek których wydawaćby się mogło, że krok ten jest uzasadniony, przyjrzyjmy się bliżej temu „katastrofalnemu" stanowi: Huta Pokoju zatrudnia 6000 robotników. Stosunek jednak dyrektorów do liczby pracowników jest rażący. Na czele każdego niemal wydziału stoi osobny dyrektor lub inny dygnitarz z pensją od 6 — 50 tysięcy złotych miesięcznie! **Generalny zaś dyrektor tego przedsiębiorstwa pobiera tylko 116.000 złotych miesięcznie, czyli około 1 miljona trzystu tysięcy złotych rocznie.** Dopiero teraz możemy zrozumieć, co jest przyczyną katastrofalnego stanu finansowego przedsiębiorstwa, którego zarząd musi chronić się pod nadzór sądowy!

Na ostatnim wiecu pracowników bankowych w Warszawie ujawnił referent ciekawą statystykę: **na jednego pracownika bankowego przypada jeden dyrektor** wzgl. prokurent. Różnica jest tylko ta, że pracownicy pobierają wynagrodzenia od 100 — 400 złotych, a panowie dygnitarze od 3000 zł. miesięcznie!

Stąd pochodzą pomysły oszczędnościowe dyrekcyj banków, które ograniczają się niestety tylko do kieszeni pracowników!

Wiadomości te wskazują wyraźnie i niedwuznacznie na źródła obecnego przesilenia i nurtującej organizmy gospodarcze choroby.

Zachłanność i nieuczciwość, oto dwie cechy charakteru przeważającej liczby ludzi, stojących na czele przedsiębiorstw.

Od takich właśnie ludzi zależy los tysięcy pracowników. W głównej mierze tej zachłanności i niemoralności przypisać należy, że obniża się płace, kasuje wszelkie dodatkowe świadczenia i co gorsza, zwalnia masy pracowników, skazując ich na nędzę, — i to wszystko w imię rzekomej i koniecznej oszczędności.

Nie tu jednak znajduje się źródło do zdobycia środków na ratowanie chylących się ku upadkowi przedsiębiorstw. Wyżej wykazaliśmy, gdzie leży zło. Jeżeli się je usunie, przestanie trawić przedsiębiorstwa śmiertelna choroba. Trzeba przystąpić do bolesnej operacji. Gospodarka bezimienna, której terenem są towarzystwa akcyjne, jest wszędzie przedmiotem ostrych ataków i zarzutów. Jest to gospodarka dyrektorów, którzy niejednokrotnie w braku silnej większości akcjonarjuszy mają w przedsiębiorstwie stanowiska prawie niezawisłe. To też gospodarka bezosobowa, w której zatraca się łączność właściciela z warsztatem pracy, wymaga bardzo starannego doboru ludzi na stanowiska kierownicze. Chodzi tu bowiem nietylko o kwalifikacje zawodowe i zalety organizacyjne, ale w pierwszej linji o moralne walory. Ogólny upadek moralności po wojnie jest wydatnem źródłem zaburzeń kapitalizmu. Silny postęp koncentracji kapitałów wiąże rozwój współczesnej gospodarki z rozwojem moralnym społeczeństw, gospodarka kapitalistyczna coraz więcej przeobraża się w bezimienną i zdana jest na łaskę i niełaskę dyrektorów. Ci ostatni jednak coraz więcej zawodzą, pojmują swą misję jako wyzysk pracownika na swoją osobistą korzyść, już nawet nie samego przedsiębiorstwa, w stosunku zaś do istniejącego ustawodawstwa zajmują stanowisko nieszczere, uznając je w teorji, w praktyce łamiąc wyraźnie i bezwstydnie albo przynajmniej omijając lub naginając do swych celów.

Toteż nowelizacja prawa akcyjnego staje się potrzebą palącą!

Trzeba zaostrzyć odpowiedzialność cywilną i karną dyrektorów, trzeba wprowadzić instytucje stałych rewizorów przysięgłych, trzeba określić wyraźnie odpowiedzialność członków zarządów i rad nadzorczych, którzy w chwili obecnej spełniają swe funkcje „honorowo" (nie znaczy to, że bezpłatnie), a nie mają wpływu zupełnie na faktyczne kierownictwo. Jakżeż bowiem może taki dygnitarz spełniać należycie swoje obowiązki i wiedzieć przynajmniej, co się w przedsiębiorstwie dzieje, gdy jest równocześnie członkiem rady nadzorczej w kilkudziesięciu przedsiębiorstwach i nie ma poprostu czasu zająć się losem tych przedsiębiorstw, ogranicza-

jąc się jedynie do podpisywania listów, których może nawet nie czyta!! Gdy się przeglądnie Rocznik Informacyjny o spółkach akcyjnych za rok ubiegły, przekonać się można, że jest w Polsce grupa ludzi, która dzięki tytułom, stosunkom i wpływom uprawia zawodowo czynności członków rad nadzorczych, ciągnie z tego zyski, a o los tych przedsiębiorstw się nie troszczy, bo nie jest z nim zupełnie związana! Dlatego też przy rozpatrywaniu środków, które mogłyby mieć wpływ na opanowanie tego nieszczęścia, jakie kraj nasz doświadcza w formie bezrobocia i nędzy, w pierwszym rzędzie trzeba sięgnąć tam właśnie, gdzie to zło najwięcej się rozpleniło i trzeba to zło bez litości i radykalnie usuwać. Inaczej bowiem, powtarzamy to ciągle, gangrena tak głęboko weżre się w nasz organizm gospodarczy, że chyba tylko żywym ogniem zdołamy ją wypalić! K. O.

Zagrożone placówki.

Do niezliczonego szeregu katastrof, jakie powtarzają się ustawicznie, zaliczyć musimy 3 nowe, nie pociągające coprawda za sobą „ofiar w ludziach", używając utartego zwrotu dziennikarskiego, ale pozbawiających chleba kilku tysięcy osób. Giną warsztaty pracy, jeden za drugim. Jedne z powodu braku zamówień, drugie z powodu machinacyj przemysłowców, inne znowu na tle okoliczności, wytworzonych przez konflikty interesów międzynarodowych.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A., Zakłady Przemysłowe „Poręba" w Porębie k/Zawiercia, Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön S. A. w Sosnowcu i Fabryka Wyrobów Metalowych i Emaljowanych S. A. „Światowit" w Myszkowie — wszystkie te placówki stoją w przededniu zamknięcia.

W sprawie egzystencji fabryki w Porębie odbyła się z początkiem października, a więc niezwłocznie po wymówieniu pracy wszystkim pracownikom umysłowym konferencja z udziałem Inspektora Pracy i sekr. jen. kol. Ostrowskiego, w wyniku której opracowany został memorjał do Ministerstwa Pracy. Memorjału tego jednak nie wysłaliśmy albowiem dyrekcja uspokoiła pracowników, że sprawa zostanie zadowalająco uregulowana i przeszkody przezwyciężone. Tymczasem upływał miesiąc po miesiącu, a dyrekcja żadnych konkretnych oświadczeń delegacji nie składała, i wreszcie na nalegania nasze piśmienne o wyznaczenie terminu konferencji, oświadczono delegacji, że wszyscy pracownicy umysłowi przestają z dniem 1 stycznia 1932 roku pracować, zaś 4 stycznia zostanie część ich przyjęta i to tylko na okres 3-miesięczny.

Firma C. G. Schön w Sosnowcu wymówiła w dn. 31 października br. pracę wszystkim pracownikom umysłowym, motywując swój krok przewidywaniem zamknięcia z powodu braku odpowiedniego kapitału obrotowego i utraty krajowego rynku zbytu przez import przędzy wełnianej. W tej sprawie odbyła się również konferencja z delegacją mieszaną, opracowaliśmy memorjał do Ministerstwa Pracy złożony na audjencji Panu Ministrowi, a następnie drugi memorjał złożyliśmy Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu. Los jednak tej fabryki nie został dotąd wyjaśniony.

Trzecia z kolei placówka w Myszkowie została poświęcona dla kombinacji syndykatowej. Fabryka „Światowit" należy do koncernu Modrzejowskich Zakładów G. H. w Sosnowcu. Przez zawarcie umowy z zarządem fabryki „Olkusz" produkującej wyroby emaljowane, zostanie zwinięta emaljarnia w Myszkowie, a cała wytwórczość skoncentrowana w Olkuszu. W tej sprawie opracowaliśmy wyczerpujący memorjał i wręczyliśmy go na audjencji Panu Ministrowi Pracy. Zaznaczyć wypada, że audjencje uzyskaliśmy w stosunkowo krótkim czasie dzięki staraniom Zarządu naszej centrali, a to P. K. P. U. w Warszawie.

Jak z powyższego wynika, zrobiliśmy wszystko co leżało w naszej mocy, aby uratować zagrożone placówki. Zaalarmowaliśmy opinję publiczną, zainteresowaliśmy najwyższe czynniki rządowe. Decyzja ostateczna nie leży niestety w naszych rękach.

Kształtujące się w Polsce stosunki gospodarcze są tego rodzaju, że każde pociągnięcie wywołuje na przeciwległym nieraz krańcu odruch, który w niesłychanie skomplikowanej, a zarazem precyzyjnej maszynerji pociąga za sobą zaburzenia daleko idące. Przytem interesy te tak się częstokroć gmatwają, że do rozplątania ich trzeba dużo umiejętności albo dużo siły czy odwagi. Niestety u nas supremacja kapitału obcego jest tak przygniatająca, że mimo najlepszych intencyj nie można uniknąć skutków manewrów pracodawców, którzy bezwzględnie i bezlitośnie kalkulują, nie bacząc na to, że rachunek ich pisany jest niemal zawsze łzami ludzkiego zmartwienia albo nawet krwi.

Kiedyż temu kres nastanie?

Przeciw zalewowi cudzoziemców.

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych stale wzrasta. Obecnie liczba ich dosięga 40.000 osób. Przy rozważaniu środków, zmierzających do opanowania bezrobocia wzgl. do jego zmniejszenia przez przyjęcie nowych sił pracowniczych okazuje się niezbicie, że wielką możliwość, obok zaprzestania pracy w godzinach nadliczbowych, stwarza usunięcie wielkiej masy obcokrajowców, których na terenie całego Państwa naszego doliczyć się można do kilkunastu tysięcy!! Nie dość tego, że przybysze ci zabierają chleb naszym kolegom, ale są specjalnie faworyzowani przez zarządy przedsiębiorstw, pozostających pod wpływem obcych kapitalistów. Znane nam są wypadki, że w okresie szalejącego bezrobocia sprowadza się do nas obcokrajowców na różne stanowiska, że redukuje się Polaków, pozostawiając w tym samym dziale pupilków!

Dość sentymentu i skrupułów niewolniczych!

Musimy odpłacać pięknem za nadobne! Wyrzucają naszych z Niemiec, musimy im tem samem odpłacić, wyrzucają polskiego robotnika z Francji, bo go tam już przy nadmiarze rąk nie potrzebują, musimy zrewidować wykazy w biurach paszportowych i skierować tych panów tam, skąd przyjechali!!

Apelujemy przeto do Władz, aby tego zagadnienia nie spuszczały z oka i aby starały się rozwiązać je po myśli naszych życzeń, bo krzywda pracownika rośnie i woła o pomstę do nieba!!

Bezrobotny.

Sprawozdanie z Kongresu Delegatów Związków PKPU w Warszawie.

W dniu 6 grudnia 1931 r. rozpoczął w Warszawie swe obrady Kongres Delegatów Związków Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych. Kongres zaszczycili swą obecnością: Pan Minister Spraw Wewnętrznych jako przedstawiciel Pana Premjera, Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej i Pan Minister Oświaty.

Kongres zagaił prezes Rady Naczelnej PKPU kol. Włodzimierz Grunwald. Po przywitaniu gości, wyborze prezydjum i odczytaniu depesz nastąpiły przemówienia, z których zwłaszcza przemówienie Pana Ministra Pracy zasługuje na specjalną uwagę i dlatego podajemy je poniżej w obszernych wyjątkach:

Przemówienie p. min. Hubickiego.

W imieniu p. prezesa Rady Ministrów i Rządu witam kongres i życzę mu pomyślnych obrad. Jako ten z członków Rządu, który najbliżej z wami współpracuje, pozwolę sobie na parę uwag, któremi chciałbym zobrazować, jak w oczach mych kształtuje się wasza działalność dotychczasowa i jakie budzi ona uczucie we mnie, który stoję trochę na boku, a jednak tak bardzo żywy udział brać muszę w całem zbiorowem życiu waszem.

Młody wasz ruch odznacza się jedną, bardzo oryginalną i wam tylko chyba swoistą cechą. Jest nią prawdziwa zawodowość i zakreślenie sobie rzeczywiście realnych granic działalności. Z tych dwu przesłanek na których oparty jest wasz ruch, wypływa cały szereg bardzo wartościowych stron tego ruchu. Wartościowych i dla was i dla Państwa. Dzięki tym przesłankom nie powiedli was różni zewnętrzni i wewnętrzni kusiciele na pasku doktryn i doktrynek politycznych i nie poszliście w służbę tych czy innych partyj i koteryj. Potrafiliście na polu zrzeszenia się zawodowego stać się ludźmi wolnymi, a taka wolność dla każdej zrzeszonej pracy jest chyba nieocenionym skarbem.

Ruch wasz jest młody i dzięki tej młodości pełen jest wybujałości i mierzenia nieraz sił na zamiary. Ja osobiście jestem ostatnim, któryby wam to wyrzucał. Jestem jednym z tych, którzy swe ukształtowanie życiowe zawdzięczają awanturze. Awanturze walki o niepodległość kraju, w którym mieszkamy. A ludzie, co wyszli w życie z takiej awantury, mają jedną zaletę, że jeśli żyją, to starzeją się późno, umieją młodość rozumieć i wiedzą, że tylko młoda, pełna wiary w siebie wybujałość może zdobywać życie i iść w przyszłość.

Zresztą nie mogę powiedzieć, żebym i ja w ciągu tego krótkiego naszego współżycia nie miał pewnych kłopotów z waszą bujnością. Ale z całego serca puszczam je w niepamięć, bo te nierówności rychło się wyrównują dzięki dużemu wyczuciu realnych możliwości ze strony tych kierowników waszego życia, z którymi dane mi jest bliżej się stykać. A może także i dzięki temu — wybaczcie mą zarozumiałość, — że trochę pasujemy do siebie.

Żyjemy w czasach ciężkich, może równie ciężkich, jak warunki walki o naszą polityczną wolność, a może cięższych jeszcze dlatego, że codziennych bohaterstw wytrzymałości i ofiarności nikt żadnym laurem nie nagrodzi i męczenników tej walki do ksiąg martyrologji nie zapisze. Ale walka ta pomimo jej trudności i szarości jej barwy wygraną być musi.

Wasz kongres wypadł w chwili może najcięższej przeżywanego kryzysu, a jednak z jego bogatego programu przebija dla mnie zdolność do wiary w twórcze możliwości prac, które mają prowadzić wasze życie ku coraz nowym etapom rozwoju.

Chcę was zapewnić, że ze strony Rządu spotkacie się zawsze z życzliwie do współpracy wyciągniętą ręką. I jeśli niezawsze zgodzimy się na taką lub inną metodę realizacji lub na czas wprowadzenia w życie waszych zamierzeń, to tylko dlatego, że może lepiej potrafimy ocenić możliwości i że pewne syntezy z życia państwowego są nam łatwiej uchwytne. Wreszcie, — że z całego serca chcemy z wami współpracować i chcemy waszej z nami współpracy.

Chcemy z wami pracować, bo w waszej pracy widzimy cechy troski nietylko o wasz byt indywidualny czy klasowy, lecz o byt i dobrobyt całego Państwa.

Po przemówieniach zabrał głos prezes Zarządu Głównego PKPU kol. Anatol Minkowski, którego referat p. t.:

Ruch zawodowy na tle sytuacji kraju

w skróceniu podajemy.

Fala dzisiejszego t. zw. kryzysu, borykanie się wszystkich państw i społeczeństw z narastającemi trudnościami gospodarczemi, klęski urodzajów i klęski nadprodukcji, kurczenie się obiegu pieniężnego i załamywanie najsilniejszych walut, dumping eksportowy kosztem cen na rynku wewnętrznym, fale obniżek uposażeń, deficytujące budżety państw, postępująca gwałtownie racjonalizacja i mechanizacja produkcji, a nad tem wszystkiem górujący problem bezrobocia osiągający cyfry astronomiczne — oto obraz rzeczywistości, wśród którego przypadło nam żyć, działać i tworzyć, szukając lądu dla naszych myśli — ziszczeń, dla naszych tęsknot i wierzeń.

Nic też dziwnego, że w chaosie naszego życia oglądamy się za nienaruszalnymi dogmatami, które

stanowić muszą żelazne słupy graniczne naszego pola widzenia.

Odzyskana niepodległość, okupiona krwią, jest skarbem najdroższym, ukochaniem najgorętszem.

Dlatego też każde nasze poczynanie musi nieść w sobie organicznie i nierozerwalnie troskę o przyszłość naszego młodego Państwa, troskę o jego wielkość i o pozytywne wartości, które to młode Państwo wnosi w zespół państw i narodów świata.

Ze zwycięstwa 1920 r., zwycięstwa, w którem każdy z nas brał czynny udział, a z którego dumny jest cały naród Polski, musimy wyciągnąć również pewne praktyczne wskazania, jeśli chcemy oceniać sytuację obecną.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że i w chwili dzisiejszej przeżywania twardej rzeczywistości dnia, budzi się wśród ogółu myślącego zbiorowemi kategorjami to samo uczucie wspólnego wysiłku dla dobra sprawy, jak to miało miejsce w r. 1920, **odbywająca się bowiem walka o niezależność gospodarczą jest walką chwilami może o gwałtowniejszych napięciach niż walka o granice Rzeczypospolitej.**

Walka gospodarcza jest długotrwałą i bardzo ciężką i musi budzić najrozmaitsze refleksje.

Analizując jednak tę sytuację mamy odwagę powiedzieć, że należy odrzucić rozumowania, pojęcia kryzysu, jako takiego t. zn. pewnego stanu konjunkturalnego, który przeminie nie pozostawiając po sobie głębszych przeobrażeń. Otóż tak z pewnością nie jest, **nie mamy do czynienia z chwilową chorobą, a z przeradzaniem się dotychczasowego gospodarczego i społecznego systemu w inny, przyczem tej przebudowie towarzyszą istotnie najcięższe objawy chorobowe, zrozumiałe ze względu na zdecydowane opory dotychczasowych władców życia gospodarczego** i na stosowane przez nich środki obrony. I tak zamiast kolaboracji widzimy wznoszone coraz gwałtowniej barjery celne, zamiast wspólnego rozstrzygania zagadnienia bezrobocia na gruncie zmniejszenia czasu pracy, wyścig konkurencyjny, kto taniej będzie produkował, a w każdym razie kto taniej będzie eksportował, odbijając sobie na cenach wewnętrznych — chronionych właśnie barjerami celnemi — straty tego eksportu. Jesteśmy przecież nawet świadkami topienia pszenicy, kawy, palenia bawełny.

Odczuwając dotkliwe rezultaty tej walki nie możemy przekreślić tego przeświadczenia, że idą nowe czasy i w pochodzie ku nim Polska jest w stanie odegrać nieostatnią rolę.

Dlatego usiłujemy dzisiejszą rzeczywistość analizować i wyłonić z niej wartości, które mogą być tworzywem w odrodzonem życiu gospodarczem.

W Polsce niezaprzeczalnie polską jest ziemia i praca. Świat kapitalistyczny i t. zw. światopogląd kapitalistyczny, t. j. pogląd władców warsztatów przemysłowych i instytucyj finansowych, nie powinien ciążyć na świadomości kształtującej się Polski. Pogląd ten bowiem w naszych warunkach nie może przedstawiać elementu państwowo-twórczego.

Dla zilustrowania tego twierdzenia przytoczę następujące dane. Udział kapitału zagranicznego w poszczególnych przemysłach wygląda jak następuje:

w przemyśle skórzanym	90½%
w ubezpieczeniach	90,1 %
w hutnictwie	87,3 %
w gazowniach, elektrowniach i wodociągach	85,4 %
w przemyśle naftowym	82,2 %
w handlu towarowym	73,9 %
w górnictwie	66,9 %
w przemyśle chemicznym	64,6 %
w przemyśle budowlanym	62,7 %
w przemyśle włókienniczym	59,8 %
w poligrafice	58,7 %
w przemyśle mineralnym	55,2 %

Jeśli więc sugestje kapitalistyczne w Polsce mogą grać rolę, to jedynie na tle jej stosunków międzynarodowych, nie wewnętrznych.

Krzyk, zwalczający etatyzm — jest krzykiem hamującym naturalny rozwój gospodarczy w Polsce.

Można z punktu widzenia dotkryny mówić o planowem upaństwowieniu, czy uspołecznieniu środków produkcji — druga forma byłaby nam niewątpliwie bliższa — można mówić o stopniowej realizacji tego procesu, ale trudno jest zaprzeczyć, że **kontrola nad produkcją staje się już dziś palącą koniecznością,** czy to ze względu na wykonanie ustaw ochronnych pracy, czy na walkę z bezrobociem, czy choćby ze względu na zaangażowanie w przedsiębiorstwach poważnych państwowych środków finansowych.

Cóż może Polsce Odrodzonej dać polska praca, jako zbiorowość?

Aby odegrać rolę aktywną trzeba być zorganizowanym.

Forma organizacyjna najbardziej żywa, najbardziej związana z główną treścią życia — pracą, to związki zawodowe. Im też przypisujemy twórcze zadania w społeczeństwie polskiem.

Jako związki zawodowe, rozumiemy związki grupujące ludzi jednego zawodu, względnie ludzi pracujących przy wspólnym warsztacie pracy. Związki te powołane są do zajmowania się wspólnemi sprawami, a więc i do obrony wspólnych interesów.

Wspólne interesy, t. j. wynagrodzenia, ubezpieczenia i warunki pracy stanowić muszą dla związków zawodowych ich chleb codzienny. W rzeczywistości bowiem dzisiaj, w okresie powstawania nowych form społecznych walka o samą egzystencję musi przybierać nieraz bardzo ostre formy, wobec bowiem ogólnych warunków gospodarczych coraz bardziej właśnie przedmiotem ataków i środkiem doraźnych rozstrzygnięć jest obniżanie płac, kwestjonowanie ubezpieczeń socjalnych, spychanie świata pracy najemnej do roli parjasów — wszelkie minima egzystencji, zostają szybko przekraczane, a pochód zniżki cen bynajmniej nie postępuje w jednakowem tempie ze zniżką uposażeń.

Projekty powstające na gruncie szalejącego bezrobocia tam, gdzie nawet zmniejszony czas pracy zostaje wcielony w życie i pracą nadzielona zostaje większa ilość jednostek, odbywają się kosztem dotychczas zatrudnionych.

W całokształcie zagadnienia płac Państwo, jako zatrudniające liczne rzesze pracownicze, których wynagrodzenie pozostaje w bezpośredniej łączności z budżetem Państwa, nie było w możności rozstrzygnąć wysokości płac w zgodzie z najskromniejszemi potrzebami zainteresowanych, wpływając, z innych niewątpliwie pobudek, ale z tym samym skutkiem na ogólną pauperyzację pracowników i stając się wbrew swojej woli przykładem, przez pracodawców prywatnych naśladowanym.

Związki zawodowe, muszą czy w przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, czy prywatnych stać na straży interesów zrzeszonych, starając się łagodzić ostre kanty dzisiejszej przebudowy gospodarczej.

Ta jednak działalność bynajmniej nie powinna być jedyną działalnością związku zawodowego, ani zaciemniać pewnej twórczości konstruktywnej pracy na przyszłość.

Związek zawodowy musi stać na straży honoru swego zawodu, musi współdziałać we wszystkich poczynaniach, które mają na celu udoskonalenie zawodowe, związek musi dążyć do tego, aby wykonywany zawód nie był tylko przymusem, albo wynikiem zbiegów okoliczności życiowych, ale pracą podejmowaną z zamiłowaniem, z przeświadczeniem w jej społeczną wartość ze zrozumieniem jej znaczenia w skomplikowanej mechanice życia dzisiejszych społeczeństw.

Zawód z powołania oto ideał przyszłości. Ażeby wykonywanie tak zrozumiałego zawodu udostępnić, trzeba bacznie śledzić nad rozwojem szkolnictwa, nad jego najsubtelniejszemi zawodowemi rozgałęzieniami, trzeba, aby związki zawodowe troskliwie opiekowały się szkolnictwem swego zawodu, aby włączyły do programu swych prac dokształcanie zawodowe, wydawnictwa ogólne i fachowe i t. p.

Związki zawodowe krzewiąc wysokie poczucie koleżeństwa i solidarności, rozwinąć muszą wielką akcję samopomocy, aby nikt pozostający w ich szeregach nie mógł się zetknąć z widmem głodu albo rozpaczy.

Ale to nie wszystko. Wyliczone czynności związków zawodowych nie oświetlają ich roli w sensie konstruktywno-gospodarczym.

Dzisiejsza odległość między producentem, a konsumentem, rozpiętość cen hurtowych i detalicznych, nakładają na związki zawodowe obowiązek podjęcia się wielkiego zadania, zakrojonego w szerokiej skali udostępnienia konsumentom wyprodukowanych dóbr bezpośrednio ze źródła, zorganizowanie wielkiej wymiany z całkowitem wyłączeniem pośrednictwa.

Niejedno w tym kierunku zostało zrobione, ale zbyt mała została przyłożona skala i o operacjach wymienionych w wielkim stylu, narazie nie można jeszcze mówić.

Na tej drodze widzę aktywną rolę gospodarczą związków zawodowych, na tej drodze wychyla się może ląd, który przy dzisiejszem kurczeniu się obiegu pieniądza zwiększy znacznie obieg bezgotówkowy, umożliwi utrzymanie kulturalnego nietylko materjalnego standartu życia — od tej drogi może już następną z kolei będzie możność kierowania uspołecznionemi środkami produkcji przemysłowej i na tej może drodze dojdziemy niezależnie od perturbacyj ogólnoświatowych do posiadania zbiorowego dobra, do umiejętności zbiorowego działania, **do wyeliminowania obcych potencyj kapitalistycznych z polskiej rzeczywistości.**

W pracy naszej nie wolno nam się oglądać na pomoc zzewnątrz, musimy zręby naszej przyszłości wypracować sami, zdać wielki egzamin budowy Nowej Polski, opartej o Ziemię i Pracę i o kapitał, własnemi wytworzony rękami.

Jesteśmy przekonani, że jeśli świat pracy po zreorganizowaniu i odpartyjnieniu swych szeregów robotniczych po doprowadzeniu do wspólnego działania swych szeregów pracowników umysłowych, o czem w pierwszym rzędzie Kongres dzisiejszy rozstrzygać będzie, rozpocznie dzieło budowy — znajdzie on nietylko zrozumienie, ale i współdziałanie wielu innych w Polsce czynników, które wraz z nim dążą do

oparcia Polskiej Racji Stanu
o zasadę uspołecznionego Państwa.

—

Po referacie kol. Minkowskiego nastąpiły wybory członków komisyj: weryfikacyjnej, wyborczej, organizacyjnej, ubezpieczeń społecznych, ochrony pracy i finansowo-budżetowej.

Po wyborach komisyj przystąpiono do sprawozdań, które obejmowały sprawozdanie z działalności a) ogólne, b) polityki społecznej, c) działalności organizacyjnej, d) referatu bezrobocia, e) referatu spółdzielczego, f) referatu międzynarodowego, sprawozdanie finansowe i komisji rewizyjnej.

Po obradach komisyj przystąpiono w drugim dniu Kongresu do odczytywania i uchwalania wniosków opracowanych i przyjętych przez poszczególne komisje. Rezolucje odnośne umieścimy ze względu na brak miejsca w następnym numerze „Związkowca Polskiego".

Na tem Kongres został zakończony.

Kronika zagraniczna.

Międzynarodowa Konferencja robotników zatrudnionych w przemyśle papierniczym.

W Sztokholmie odbyła się w dniu 10 października 1931 r międzynarodowa konferencja, w której uczestniczyły delegacje organizacyj robotniczych przemysłu papierniczego: duńska, norweska, szwedzka, finlandzka, jak również delegacje federacyj robotniczych Niemiec, Czecho Słowacji, Austrji, Belgji i Holandji. Zadaniem konferencji było zbadanie wpływu kryzysu światowego na przemysł papierniczy.

Konferencja ustaliła, że spadek cen surowców, mianowicie drzewa, które staniało conajmniej o 50% od roku 1929, nie podziałał w dostatecznym stopniu na obniżkę cen masy drzewnej i papieru.

Konferencja domagała się, aby utworzone zostały we wszystkich krajach specjalne władze państwowe (w których związki zawodowe byłyby reprezentowane) w celu czuwania nad działalnością trustów i karteli międzynarodowych przemysłu papierniczego, jak również regulowania cen surowców stosownie do potrzeb gospodarczych tegoż przemysłu.

Konferencja zaleciła także ustanowienie takiego ustawodawstwa, które gwarantowałoby udział delegatów związków w zarządach przedsiębiorstw przemysłowych. Konferencja zażądała, aby Międzynarodowe Biuro Pracy udzieliło swego

poparcia odnośnie przyjęcia w formie konwencyj międzynarodowych następujących środków zaradczych:

1) Legalnego wprowadzenia systemu czterozmianowego w przedsiębiorstwach lub wydziałach przedsiębiorstw, gdzie istnieje ciągłość pracy;
2) Zakazu legalnego pracy w dni świąteczne, za wyjątkiem wydziałów w fabrykach celulozy, gdzie z przyczyn technicznych praca trwać musi w niedziele i święta;
3) Legalnego wprowadzenia 40-to godzinnego tygodnia pracy w zakładach z jedną zmianą dzienną;
4) Ścisłego zakazu wszelkiej pracy ponad 6 wzgl. 8 godzin dziennie, prócz robót wyjątkowych, wykonanie których jest niezbędne dla sprawnego biegu przedsiębiorstwa.

Wreszcie konferencja zażądała, aby conajmniej 15-to dniowy płatny urlop roczny został przyjęty dla robotników przez wszystkie kraje.

Z ustawodawstwa społecznego.

Bezrobocie i ograniczenie czasu pracy.

Według informacyj nadesłanych Międzynarodowemu Biuru Pracy, z pomiędzy państw dotkniętych klęską bezrobocia, następujące podjęły dotychczas inicjatywę w kierunku ograniczenia czasu pracy, aby na tej drodze uniknąć, o ile możliwe, redukcyj pracowników w okresie kryzysu.

Na pierwszem miejscu wymienić tu należy **Polskę** ze względu na niedawno uchwaloną ustawę o zmianie czasu pracy. **W Gdańsku** senat wydał rozporządzenie nagłe o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy w urzędach miejskich i publicznych. **W Niemczech** dekret z mocą ustawy z dnia 5 czerwca 1931 r. upoważnił Rząd Rzeszy do ograniczenia zapomocą rozporządzenia czasu pracy do 40 godzin na tydzień dla niektórych gałęzi przemysłu, urzędów lub kategoryj pracowników. Korzystając z tego upoważnienia, Rząd Rzeszy ogłosił 30 września br. cały szereg przepisów natury praktycznej, dotyczących normalnego czasu pracy i czasu pracy nadliczbowej. Wreszcie **w Czechosłowacji** Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt przedwstępny ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, który jest obecnie uzgadniany przez zainteresowane ministerstwa. Według tego projektu czas pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych nie powinien w zasadzie przekraczać 8 godzin dziennie i 40 godzin tygodniowo. W kopalniach, koksowniach oraz wielkich piecach, czas pracy nie ma przekraczać 7.30 godz. dziennie i 36 godzin tygodniowo. Specjalna repartycja czasu pracy ma być wprowadzona dla niektórych kategoryj przedsiębiorstw transportowych i rolnictwa pod warunkiem, że ogólna liczba godzin pracy nie przekroczy 120 godzin w ciągu okresu 3 tygodni. We wszystkich innych przedsiębiorstwach czas odpoczynku tygodniowego byłby zwiększony z 32 na 36 godzin. Granica wieku dla zatrudnienia w nocy nieletnich chłopców miałaby być podwyższona z 16 na 18 lat (praca nocna kobiet jest wogóle wzbroniona) i granica wieku zatrudnienia nieletnich przy robotach lżejszych została podwyższona do 18 lat.

* * *

Rzeczpospolita Polska w programie rządowym, zmierzającym do opanowania bezrobocia i łagodzenia jego skutków nie pozostała w tyle. W Dzienniku Ustaw Nr. 101 z 25 listopada 1931 r ukazały się następujące ustawy z dnia 7 listopada 1931 r.:

1) w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dn. 18/XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu,
2) analogiczna ustawa w sprawie skracania i przedłużania czasu pracy na obszarze górnośląskiej części wojew. śląskiego,
3) w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z 2/VII. 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet

i 4) ustawa w sprawie ograniczeń w zatrudnianiu pracowników młodocianych na obszarze górnośląskiej części wojew. śląskiego.

Wejście w życie ustaw dotyczących G. Śląska jest uzależnione od wyrażenia na nie zgody Sejmu Śląskiego i jej ogłoszenia. Ustawa ogólno-polska o czasie pracy z 18/12. 1919 r. nie obowiązuje bowiem jak wiadomo, na G. Śląsku, jak wiele innych zresztą ustaw. Nas interesuje przedewszystkiem ustawa o zmianie norm czasu pracy. Na podstawie tych nowych postanowień zostały wprowadzone w art. 6 p. d.) następujące zmiany:

W wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowemi lub gospodarczemi (dawniej narodowemi) Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń, wydanych na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zgłoszony po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców (dawniej tylko tych ostatnich) zezwalać na przedłużenie lub **nakazać skrócenie czasu pracy w dniu lub w tygodniu** (dawniej tylko przedłużenie czasu pracy w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, w poszczególnych zakładach pracy lub kategorjach tychże).

Rozporządzenia te będą wydawane na określony przeciąg czasu, nie dłużej niż na 1 rok (dawniej 3 miesiące) i mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy na obszarze całego Państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

W dalszym ciągu nowela wprowadza **ostre sankcje karne za przekroczenia ustawy** o czasie pracy. Dotychczas były grzywny od 10 — 1000 zł. lub areszt do 3 miesięcy, obecnie za pierwszym razem grzywna od 200—1000 zł. lub areszt do 3 miesięcy, **w razie zaś powtórzenia przekroczenia — areszt na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy**, a więc bez zamiany na grzywnę.

Przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawach karnych, nie będą miały zastosowania do przestępstw, przewidzianych w noweli, w okresie do końca roku 1932.

Do orzekania o czynach, stanowiących przekroczenia przepisów ustawy o czasie pracy i rozpo-

rządzeń wydanych na jej podstawie, **powołani są obwodowi inspektorzy pracy. Dotychczas** przekroczenia były karane **w drodze sądowej**, co odbijało się niewątpliwie na szybkości wymiaru sprawiedliwości.

W dalszym ciągu nowela ustala, że odpowiedzialnym za przekroczenia ustawy jest albo sam właściciel, o ile sam kieruje zakładem albo kierownik przez właściciela wyznaczony. Jeżeli właścicielem zakładu pracy jest osoba prawna, odpowiedzialnemi są osoby, powołane do zawiadywania interesami przedsiębiorstwa. Jeżeli przekroczenie ustawy nastąpiło za wiedzą właściciela zakładu pracy, jest on współodpowiedzialny z kierownikiem.

* * *

W związku z omówioną powyżej nowelą do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu rozesłał Główny Inspektor do Inspektorów Pracy wszystkich okręgów i obwodów okólnik, w którym poleca, aby **w wypadkach nielegalnego zatrudniania pracowników umysłowych w godzinach nadliczbowych** przy pracach bilansowych i inwentarzach, **inspektorzy stosowali w całej rozciągłości kary administracyjne, przewidziane w art. 18 ustawy o czasie pracy**. (Przypominamy, że kary te wynoszą od zł. 200—1000 lub areszt do 3 miesięcy, w razie powtórnego przekroczenia tylko areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy).

W wypadku, gdy firma ubiegająca się o pozwolenie zastosowania godzin nadliczbowych przeprowadzała u siebie redukcję na przestrzeni ostatniego roku, zezwolenie może być udzielone tylko w odniesieniu do pracowników na stanowiskach kierowniczych, siły zaś wykonawcze winny być zaangażowane z pośród zredukowanych pracowników tej firmy. Nawet w wypadku, gdy firma nie przeprowadzała redukcji, powinna zasadniczo przyjmować siły wykonawcze do tych prac z pośród bezrobotnych. Zezwolenia na pracę w godzinach nadliczbowych mogą być udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach, wymagających specjalnego i szczegółowego uzasadnienia.

Przy opinjowaniu podań, Inspektorzy Pracy winni zasięgać opinji organizacyj zawodowych pracowniczych.

—

Jak z powyższego wynika, cały niemal ciężar odpowiedzialności za przestrzeganie przepisów ustawy o czasie pracy spada w tych warunkach na inspektoraty pracy. Jednej rzeczy się obawiamy, a mianowicie, że inspektorzy nie podołają swym obowiązkom, gdyż ostatnio i zakres prac wzmógł się znacznie, a zarazem rozszerzyły się obwody. I tak np. inspektorat sosnowiecki objął agendy dawnego inspektoratu w Olkuszu, a od 1 stycznia 1932 r. ma objąć obwód Dąbrowy Górniczej. W tych warunkach może się opieka stać iluzoryczną, a co zatem idzie, ustawa papierową i dalsza bezkarność postępowania pracodawców nie znajdzie żadnego hamulca.

Aktualną wobec tego staje się instytucja asystentów inspekcyjnych, przewidzianych w art. 18 dekretu o inspekcji pracy, na podstawie którego w miarę potrzeby na wniosek Głównego Inspektora Pracy Minister Pracy i Opieki Społecznej może powołać na podstawie specjalnej umowy takich asystentów, których zadaniem jest współdziałanie z inspekcją pracy w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy w zakładach i przedsiębiorstwach, podlegających inspekcji pracy.

Chyba nigdy dotąd jak obecnie, nie była tak piekącą potrzeba bezwzględnej egzekutywy ustaw ochronnych pracy, które, gdyby były należycie przestrzegane, nie dopuściłyby do takiej klęski bezrobocia.

K. O.

Dalsza akcja w sprawie wyroku Sądu Najwyższego przekreślającego ustawę o czasie pracy.

W Nr. 17-18 Związkowca Polskiego w artykutykule „Sąd Najwyższy nie uznaje ustawy o czasie pracy" omówiliśmy obszernie sprawę wyroku, wydanego przez Sąd Najwyższy jak również zapowiedzieliśmy, w jakim kierunku pójdą nasze starania celem zniesienia tego wyroku i przywrócenia mocy ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Opierając się na rezolucji, uchwalonej na ostatniem Zebraniu Sekcji Sztygarów Zarząd Główny Związku skierował sprawę na teren Ministerstwa Pracy przez Polską Konfederację Pracowników Umysłowych, która w odpowiednim memorjale określiła stanowisko pracowników wobec orzecznictwa Sądu Najwyższego i zażądała pociągnięcia kompletu sędziów do odpowiedzialności za naruszenie ustawy.

Zarazem w memorjale podkreślono, że **„utrzymanie orzeczenia Sądu Najwyższego w tem brzmieniu, zwłaszcza w obecnej chwili, narusza w sposób istotny akcję Rządu, zmierzającego do złagodzenia bezrobocia przez zakaz pracy w godzinach nadliczbowych.**

W końcu zwraca się PKPU w memorjale do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, aby wystąpił do Pana Ministra Sprawiedliwości jako Naczelnego Prokuratora Rzeczypospolitej, z wnioskiem na spowodowanie orzeczenia Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego w sprawie powyższej.

Wyrażamy przekonanie, że Pan Minister Sprawiedliwości, wykorzysta swe uprawnienia, aby naprawić krzywdę, wyrządzoną pracownikom prywatnym, którzy w sądach widzieli jeszcze największą ostoję i rzetelną obronę swych praw, jako też i samemu sądownictwu, do którego zainteresowani żywili dotąd niczem niezachwiane zaufanie.

Przy tej sposobności narzuca się siłą rzeczy uwaga, że w tej sprawie dotąd nie zabrał głosu, szumnie reklamujący się Polski Związek Sztygarów w Katowicach, a jedynie ograniczył się do umieszczenia wyroku odnośnego, nie opatrując go nawet skromnym komentarzem.

Nie chcemy przypuszczać, aby działacze z Polskiego Związku Sztygarów byli z tego wyroku zadowoleni, ale przecież nie szkodziłoby zająć się nim gorliwiej, żeby się nie narazić na zarzut bezczynności.

Sztygar

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

W Dz. U. Nr. 105 z 7 grudnia 1931 r. ukazała się ustawa z 7 listopada 1931, zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów.

Dla przejrzystości podajemy wyjątki, które nas szczególnie interesują, zestawiając tekst dotychczasowy z tekstem zmienionym.

Tekst dotychczasowy:

Rozdział V.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych.

Art. 23. 1. W sprawach o eksmisję może sąd wzgl. urząd rozjemczy z urzędu lub na wniosek pozwanego, w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6 miesięcy, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny, przewidzianej w art. 11 ust. 2 list. a. (Artykuł ten opiewa: Za ważną przyczynę wypowiedzenia należy uważać: a) jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej 2 następujących po sobie rat komornego chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej).

W sprawach o eksmisję z mieszkań 1 lub 2-pokojowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do 6 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on z powodu okoliczności od niego niezawisłych pozostaje bez pracy.

Eksmisja z takich mieszkań na mocy decyzji sądu nie będzie wykonywana, o ile bezrobotny otrzymał pracę i opłaca prócz bieżącego komornego, zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego.

Art. 24. Pozwany traci prawo do korzystania z moratorjum mieszkaniowego, jeżeli nie przyjmie odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez Państw. Urząd Pośr. Pracy na warunkach, w danej miejscowości ogólnie przyjętych, z wyjątkiem, jeśli odmówi przyjęcia pracy w zakładach objętych strajkiem lub lokautem. Praca winna być uważana za odpowiednią, o ile odpowiada kwalifikacjom pozwanego, nie jest niebezpieczną ani dla jego zdrowia ani moralności, jeśli jest opłacana wystarczająco według przyjętej w danej miejscowości, okręgu lub zawodzie normy i nie spowoduje dla pozwanego poważnych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej.

Tekst zmieniony nowelą:

Rozdział V.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych i w porze zimowej.

Art. 23 I. Pierwszy i drugi ustęp pozostaje bez zmiany, trzeci natomiast otrzymuje brzmienie następujące:

Eksmisja z takich mieszkań nie będzie wykonywana:

a) w okresie od 1 listopada do 31 marca, jeżeli ją orzeczono z przyczyny, przewidzianej w art. 11 ust. 2. lit. a.

b) na mocy decyzji sądu, jeżeli bezrobotny otrzymał pracę i opłaca prócz bieżącego komornego zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego.

W art. 24 dodaje się w końcu nowy ustęp treści następującej:

Pozwany traci również prawo do korzystania z moratorjum mieszkaniowego, przewidzianego w art. 23, jeżeli posiada w tej samej miejscowości inne mieszkanie lub mu je dostarczono.

Sprawę podatku kryzysowego wprowadzonego od 1 stycznia 1932 r. ustawą z dn. 22/X 1931 r. (Dz. U. Nr. 99/31) i sprawę łączenia uposażeń (kumulacja) przy wymiarze podatku jakoteż zmiany pojęcia tantjemy, wprowadzoną ustawą z dn. 7 listopada 1931 r. (Dz. U. Nr. 101/31) omówiliśmy w poprzednim numerze „Związkowca Polskiego" w artykule pt: „Pracownicy umysłowi filarem równowagi budżetu".

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

Oddział Starachowice.

Wysunięty daleko na wschód, młody Oddział Starachowice wykazuje dużą ruchliwość i szybkim krokiem podąża w pracy zawodowej, żywiąc całkowitą nadzieję pomyślnej realizacji swoich, głęboko zakrojonych projektów.

Nic też dziwnego, że stanowcze zarządzenia pełnego inicjatywy Zarządu Oddziału wywołują czasami pewne niezadowolenia poszczególnych jednostek, a nawet i grup kolegów, niewtajemniczonych bliżej w zadania zawodowych organizacyj.

Celem zaznajomienia członków z pracami i potrzebami Zarządu Głównego, Zarząd Oddziału zwołał w dniu 13-ym grudnia br. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Tematem obrad zgromadzenia była również sprawa pewnej grupy kolegów, domagających się obniżenia składek, nie mniej sprawa regulacji zaległych składek, jak i utworzenie Kasy Samopomocy Koleżeńskiej.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: mile witany przez kol. prezesa Rechnio i zgromadzonych kol. Grunwald, prezes Zarządu Głównego, kol. kol. Daszkowski, Walerowicz, delegaci Ostrowca — kol. kol. Smyła i Netzel. Sekretarzował kol Malacina.

Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytany przez kol. Majewskiego przyjęli zgromadzeni bez żadnych zastrzeżeń i poprawek.

Następnie kol. Mijalski. wiceprezes Oddziału, złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za ostatni okres, informując szczegółowo zgromadzonych o pracach, dla których Zarząd Oddziału nie szczędzi swego wolnego czasu i wysiłków. Kol. Mijalski obszernie omówił sprawę zbiorowego listu o obniżkę składek, jak i listu jednego z kolegów, zarzucającego Zarządowi bezprawie za potrącenie zaległo-

ści, zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Oddziału, z września br.

Wobec braku dyskusji nad zgłoszonemi interpelacjami, co było dowodem bezpodstawności pretensji członków, a wyrazem uznania dla Zarządu Oddziału za jego owocną i przezorną pracę, zabrał głos prezes Zarządu Głównego kol. Grunwald i w dłuższym referacie zaznajomił zgromadzonych nie tylko z zasadami organizacyjnemi i rozwojem Związku, lecz i poruszył ważne zagadnienia z życia gospodarczego i obecny krytyczny stan bezrobocia.

Poruszane tematy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród zgromadzonych, a oświadczenie prelegenta o pracach naszego Związku w akcji scentralizowania wszystkich Zawodowych Związków Pracowników Umysłowych wywołało powszechny entuzjazm.

Dalej kol. Grunwald przeszedł do omówienia prac Zarządu Oddziału, dla którego Zarząd Główny żywi wielkie uznanie i ufa, że Oddział ten wraz z sąsiednim Oddziałem w Ostrowcu będą tymi pionierami ruchu zawodowego na wysuniętych daleko od Macierzy terenach, którzy zdołają przekonać liczne tu jeszcze niezorganizowane rzesze pracownicze do potrzeby wspólnej pracy dla lepszego, tak przez wszystkich pożądanego jutra.

Po zaznajomieniu zgromadzonych z rozłożeniem składek członkowskich na różne potrzeby Związku, z których zaledwie nieznaczna część jest spotrzebowywana na administrację Związku, pomimo, że ostatnie redukcje uszczupliły fundusze Związku o prawie 3000 zł. miesięcznie, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następujące wnioski:

1) Zgromadzeni przyjmują do wiadomości, że opłacane składki są niezbędne do utrzymania Związku na dotychczasowym poziomie, tembardziej, że dla gorzej sytuowanych istnieją ustępstwa, pozwalające Zarządowi Głównemu uwzględnianie pewnych obniżek składek, o ile naturalnie zainteresowani zgłoszą się w tej sprawie do Zarządu Oddziału.
2) Zgromadzeni przyjmują do wiadomości, że Zarząd Główny zawsze jest chętny do udzielenia subsydjum Oddziałowi, poza sumami pozostającemi ze składek w Oddziale, o ile Zarząd Oddziału złoży Zarządowi Głównemu odpowiednio sformułowany budżet.
3) Zgromadzeni uznają, że zaległe składki winne być potrącone w myśl raz już powziętej uchwały, lecz Zarządowi Oddziału przysługuje prawo anulowania zaległości, o ile zainteresowani zwrócą się o to do niego z prośbą. W tym wypadku Oddział winien przedstawić Związkowi wykaz umorzonych sum, celem nieskreślania zalegających w opłacie z rejestru członków.

Następnie kol. Malacina zaznajomił zgromadzonych z posiadanymi regulaminami Kas Samopomocy Koleżeńskiej. Po obszernej dyskusji postanowiono wzorować się narazie na regulaminie Kasy S. K. Oddziału Ostrowiec, a po zgłoszeniu odpowiedniej ilości członków Kasy, zwołać zebranie Kasy i przystosować odpowiednie paragrafy regulaminu do wymogów Oddziału.

Zalecono również, by wszyscy członkowie Oddziału zapisali się na członków Kasy.

Na zakończenie kol. Grnnwald zalecił Zarządowi Oddziału, by już rozpoczął gromadzenie odpowiednich własnych funduszów drogą imprez, czy też specjalnego nieznacznego opodatkowania się na umożliwienie Zarządowi Oddziału brania udziału wraz z delegatami Zarządu Głównego w zjazdach w Warszawie, jako też wysłania jaknajwiększej ilości delegatów do Sosnowca na uroczystość 15-to lecia Związku, połączoną z poświęceniem Domu Związkowego.

Propozycję tę przyjęto z uznaniem, nie mniej wyrażono potrzebę przyjścia z pomocą Zarządowi Głównemu w wykończeniu budowy własnego Gmachu.

Na wniosek kol. prezesa Rechnio, wśród rzęsistych oklasków, przyjęto dla Zarządu Głównego uznanie i podziękowanie za tak owocną pracę i to w tak trudnych chwilach, jakie przeżywa obecnie świat pracy.

Oddział w Grodźcu.

Po przerwie letniej spowodowanej w dużej mierze także urlopami, życie związkowe zaczyna się w żywem tempie rozwijać. — Zarząd, plenarne posiedzenia odbywa raz na miesiąc, a sprawy bieżące załatwia na zebraniu prezydjum.

Przy Związku istnieje orkiestra, która wznowiła swoją działalność, popisując się ostatnio grą na Akademji, z okazji obchodu 13-ej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

Orkiestra występuje pod kierownictwem kol. Żółciaka, a stroną organizacyjną zajmuje się kolega Frasunkiewicz. Istnieje też i sekcja dramatyczna, a kieruje nią kolega Kulesza, który ostatnio bardzo starannie wyreżyserował sztukę p. t. „Nasi bohaterowie".

Amatorzy swoją grą zdobyli sobie ogólne uznanie miejscowej publiczności, to też kiedy tylko Sekcja Dramatyczna Pol. Zw. Zaw. występuje, zawsze ma zapewnione powodzenie. Nader przykrą rzeczą jest, że nie wszyscy koledzy z Grodz. Tow. uczęszczają do lokalu związkowego i bardzo też mała ich ilość spełnia swoje obowiązki związkowe, nie uczęszczając na dyżury i nie opłacając regularnie składek.

Powołana do życia sekcja propagandowa będzie się starała zaradzić tej apatji i bierności kolegów, którzy się nie solidaryzują ani ze statutem ani z uchwałami Walnych Zgromadzeń.

Może nowy rozszerzony lokal zachęci licznych kolegów do odwiedzania go! Zarząd bowiem dokłada starań, aby uprzyjemnić chwilę każdemu członkowi. Zasługa to niemała prezesa kol. Dobrowolskiego i kol. Bressla, którzy ciągle myślą o sprawach związkowych, nie szczędząc czasu ani sił.

W noworozszerzonym lokalu będzie urządzona scena ruchoma, na której będą się odbywać koncerty i przedstawienia. — W tym samym lokalu otwarta będzie kuchnia, w której będą wydawane tanie i smaczne obiady po 60 gr. Na brak rozrywek i gier, koledzy nie mogą narzekać, bo oprócz radja związek posiada bilard, szachy i pisma.

Dlatego apelujemy: Koledzy! Czas skończyć z obojętnością. Związek swój traktujcie jak wasz dom rodzinny!

Sekcja śpiewacza przy Oddziale Związku w Sosnowcu została utworzona.

Dzięki staraniom kilku oddanych sprawie jednostek zyskaliśmy podstawę do kultywowania pieśni, a mianowicie fortepjan. Niezwłocznie przystąpiliśmy do organizowania chóru, zaangażowaliśmy pedagoga i lekcje odbywają się 2 razy w tygodniu, z coraz to większym udziałem chętnych.

Jest przysłowie, że człowiek dobry rwie się do muzyki i śpiewu, toteż zarząd sekcji chóralnej wzywa wszystkich tych, którzy chcą obronić się przed niezdrową depresją, dającą się wszystkim we znaki, a okazują chęć do kulturalnej rozrywki, aby zapisywali się do zespołu, który pieśnią uczci epokowe w dziejach naszego Związku wydarzenie, poświęcenie Gmachu, a krzewieniem kultury śpiewu oderwie nasze myśli od codziennych trosk życia.

Kurs Prelegentów przy Sekcji Propagandowej Oddziału Sosnowiec P.Z.Z.P.P. i H. R.P.

Kurs Prelegentów powołany do życia przez Sekcję Propagandową w dniu 15 lutego 1931 r. kontynuuje swe prace wytrwale, odbywszy do tej pory 13 zebrań, na których wygłosili prelekcje następujący koledzy:

T. Draganowski „Porządek zebrań, prowadzenie obrad, składanie wniosków."
S. Wróblewski „Jaki powinien być mówca."
G. Janusz „Jak prowadzić zebrania".
Węgielski „Znaczenie organizacji."
E. Szczepanik „Trzecie Powstanie Śląskie".
S. Wróblewski „Jak prowadzić zebrania".
St. Proszowski „Co daje organizacja".
G. Janusz „Karność organizacyjna".
E. Szczepanik „Powstanie listopadowe."
P. Szmal „Krasomówstwo" — wiadomości wstępne.

Oprócz tych prelekcyj, które wywoływały zwykle ożywione debaty i dyskusję, słuchacze mają możność zorjentowania się w sprawach bieżących związanych z życiem zawodowem i pracą pracownika umysłowego przez wprowadzenie na porządek zebrań kącika informacyjnego pod nazwą „Co słychać w świecie pracy".

Kurs Prelegentów (nazwa ta brzmi może odstraszająco) nie ma na celu kształcenia specjalnego typu prelegenta, ale ma za zadanie przyswojenia uczestnikom zasad wymowy, zaznajomienie ich z poważnemi zadaniami i rolą organizacji zawodowej, a przedewszystkiem dążeniem najważniejszem tego kursu jest nauczenie uczestników umiejętnego ujmowania i omawiania spraw najbardziej ich obchodzących.

Wysiłki inicjatorów kursu powinny zyskać jaknajwiększe poparcie wśród zrzeszonych warstw pracowniczych przez zapisywanie się i uczęszczanie na ten kurs; jest on bezpłatny, każdy bowiem uczestnik jest jednocześnie prelegentem.

Informacyj w sprawie kursu udziela się w każdą sobotę w godzinach od 18 do 20 w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej l. 22. I p.

Z Dąbrowy Górniczej.

W dniu 4. grudnia br. w święto Barbary kolega nasz Wiktor Koralewski sztygar kop. „Paryż" Tow. Franko-Włoskiego w Dąbrowie Górniczej obchodził 25-lecie swej ciężkiej pracy w górnictwie.

Koledzy pracy Jubileta sztygarzy i dozorcy górniczy, chcąc dać wyraz uznania dla pracy tak zawodowej jak i społecznej, której Jubilat w latach młodszych poświęcał cały swój czas wolny od zajęć służbowych, po nabożeństwie w miejscowym kościele zebrali się w lokalu Związku, gdzie wśród miłego nastroju i licznych przemówień wręczono Jubilatowi piękny upominek. Następnie zebrani udali się do Będzina na Górę Zamkową na otwarcie chóru „Lutni Górniczej" pracowników Tow. Franko-Włoskiego, która to placówka stanowi owoc pracy Jubilata.

Szczęść Wam Boże, Szanowny Jubilacie, na dalsze lata życia!

KOMUNIKATY.

Zapowiedziany w poprzednim numerze „Poradnik Prawny" ukazał się już i jest do nabycia w Sekretarjacie Związku w Sosnowcu po cenie zł. 1,— za sztukę. Każdy winien zaopatrzyć się w ten niezbędny i praktyczny podręcznik.

ś. † p.

Józef Wilkosz

długoletni członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Borach, zmarł dnia 14. grudnia 1931 r., przeżywszy lat 49.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

Ignacy Fidyk

długoletni członek P. Z. Z. P. P.i H. Rz. P. Oddziału w Częstochowie, zmarł dnia 16. listopada 1931 r., przeżywszy lat 47.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

Wacław Supiński

członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Porębie, zmarł dnia 21. listopada 1931 r., przeżywszy lat 51.

Cześć Jego pamięci!

Redaktor: Kazimierz Ostrowski. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H. Rz. P.

Druk. Edmund Mirek i S-ka w Sosnowcu.